Nr. 154. w Wtorek dnia 5. Lipca 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Hamburg, 4 Lipca — Wedle wiadomości nadeszłych tu z Kopenhagi dnia 3. b. m., zapowiedział deputowany Kühnel z Jütlandyi na volksthingu interpelacyą osnowy następującej: czyli prezes ministerstwa gotów jest volksthingowi udzielić powody, na których wspiera rząd swoje nadzieje względem pomyślnego wypadku teraźniejszej walki.

Lubeka, 4 Lipca. — Książe Jan, najmłodszy brat króla duńskiego przybył tu na parowcu „Bager", podobno jedzie do Berlina.

Wrocław, 4 Lipca. — Zgromadzenie walne akcyonaryuszów towarzystwa kolei żelaznej opolsko tarnowickiej uchwaliło wybudowanie kolei na prawym brzegu Odry wedle znanych wniosków rady administracyjnej.

Bern, 4 Lipca. — Zagajono zgromadzenie związkowe. Na prezesa rady narodowej wybrano Jaegera z Aargau, na wiceprezesa Planka z Graubündten. W radzie stanów wybrani: prezesem Roguin z Waadtu, wiceprezesem Rüttliman z Zürichu.

Bruksela, 4 Lipca. — Minister sprawiedliwości Tesch doniósł z Kissyngi, że jutro będzie na posiedzeniu izby, aby taż mogła rozprawiać nad propozycyą deputowanego Ortsa, którą rząd chce popierać.

Londyn. 4 Lipca. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby niższej zapytał Polk rządu czyli tenże nieotrzymał od mocarstw niemieckich jakowej depeszy, iż one nie uważają się nadal wiązane uczynionemi ustępstwami na konferencyi? Czyli Austrya odparła podanie Russla, wedle którego Austrya chce się ograniczyć na obsadzeniu księstw samych? Layard odpowiedział, że nie wie o nadejściu podobnej depeszy. Palmerston wypiera się depeszy ogłoszonych przez Morning Post, Disraeli bije na rząd i wnosi o uchwałę niezaufania rządowi. Gladstone odpowiada.

Berlin, 5 Lipca. — Naj. Pan raczył nadać rotmistrzowi v. Pfuhl z pułku westfalskich kirasyerów nr. 4. order orła czerwonego 4tej klasy z mieczami i wachmistrzowi Mann z tegoż pułku oznakę wojskową honorowę 2 klasy.

Najj. Pan raczył zamianować rzecz. tajn. nadradzcę finansowego v. Koenen w Berlinie przewodniczącym w najwyższej komisyi egzaminacyjnej do egzaminowania na wyższe urzędy administracyjne, tudzież dotychczasowego asesora rejencyjnego Juliusza Vettin radzą rejencyjnym.

Berlin, 4 Lipca. — Staatsanzeiger zamieszcza z teatru wojny następujące wiadomości: Rekonesans pod majorem Krug z pułku 8go huzarów stoczył szczęśliwą bitwę w dniu 2go Lipca pod Lundby na południe wschód od Aalborga. Wzięto do niewoli 60 Duńczyków, a między tymi 30 rannych. Strata pruska: 1 huzar poległ, 2 rannych z pułku 50, i 1 koń ranny.

— Jen. piechoty Herwarth v. Bittenfed, dowódzca skombinowanego korpusu, który kierował szturmem na Alsen w d. 29 Czerwca, zdał raport, z którego główne wypadki podajemy:

W nocy 29 obsadzono wszystkie baterye wysypane od Schnabhage aż do Wenningbundu 46 ciężkiemi działami, oprócz tego baterye nad Alsener Föhrde powiększono 16 działami. 1) Brygada Roedera i Goebena, z 4 bateryami pieszemi i częścią pułku huzarów Zietena pod jenerałem Manstejnem, 2) brygady Schmida i Causteina pod jen. Wintzingerode były przeznaczone do przeprawy.

O godzinie 2 zrana spuszczono 160 płaskich łodzi i 32 pontonów na wodę od Satruper Holz do Schabeckhage, obsadzono je wojskiem, przyczem żołnierze w bród od brzegu do łodzi brnąć musieli aż po pas. Gdy od brzegu na kilka set kroków odbili, zaczęli Duńczykowie do nich strzelać na całej linii z dział i karabinów. Baterye i wojsko z łodzi na to odpowiadały. Mimo ognia wylądowało wojsko na naznaczonych miejscach pod Arnkiels-Oero aż do Arekiel. Wojsko stanęło na lądzie i wypędziło nieprzyjaciela z jego dołów strzeleckich. Ścigano go w kierunku południowym i tam zawiązała się żwawa bitwa w lesie. Łodzie nawracały po dalsze posiłki. Odtąd w nieprzerwanym porządku przewożono wojsko. Na pontonach przewożono artyleryą, kawaleryą i ambulanse.

Przeprawę z początku niepokoili Duńczykowie strzałami armatniemi a mianowicie z szańcu rönhofskiego. Rolf Krake także dawał ognia, ale w krótce ciężkie baterye pruskie przywiodły nieprzyjacielskie do milczenia, równie jak okręt pancerny.

Jenerał Manstein w $1\frac{1}{2}$ godziny połączył 11 batalionów, a wsparty 2 gwintowanemi bateryami, ruszył do ataku, zajął stanowisko pod Kjär i parł nieprzyjaciela ku Sonderburgowi. Lewemu skrzydłu kazał się wysunąć i odciął przez to część nieprzyjacielskiego wojska.

Dowodzący naczelnie jenerał wysłał dywizyę Wintzigerode tymczasem sformowaną przez Ulkebüll do Höruphaff, a po zajęciu Sonderburga przez 26 brygadę, parł nieprzyjaciela 25 brygadą i 2 bateryami uchodzącego przez Wollerup i Hoeruphaf. Dopadł nareszcie nieprzyjaciela i zabrał mu mnóstwo zapasów wojennych, pułkownika i 700 żołnierzy do niewoli. Reszta uchodziła w nieładzie ku Kekenis. Działo się to o godzinie 10. Artylerya jeszcze przez pewien czas strzelała za uchodzącym.

Mnóstwo okrętów pokazało się na otwartem morzu, to dowodziło, że nieprzyjacielowi udało się sieść na okręty.

6 dywizya wróciła po bitwie na Broaker, a 13 dywizya pozostała na Alzenie.

Trofeami dnia tego było: 30 armat, mnóstwo espignolów, wiele wojennych wozów, wiele danebrogów i przeszło 200 jeńca. Poległych i rannych duńczyków 3—400.

— Kompania jedna z 18 pułku utraciła w krótkim czasie kapitana, porucznika, podporucznika i feldwebla.

— Ministerstwo marynarki duńskiej ogłasza, że blokada Gdańska została zaprowadzona w d. 27 Czerwca a Piławy w d. 28.

— Morning Post zamieścił pod d. 2 Lipca dwie depesze pruskie, jednę prezesa ministerstwa pana Bismarka do pruskiego posła w Paryżu hr. Goltza z d. 15 Czerwca, a drugą pruskiego posła w Wiedniu bar. Werthern do pana Bismarka. W pierwszej powiedziano: cesarz rosyjski przyrzekł królowi pruskiemu dać pomoc moralną i materyalną w kwestyi księstw, ale uważa uznanie Oldenburga za potrzebne w obustronnym interesie. Pan Bismerk uważa propozycyą za trudną do przeprowadzenia z powodu przychylności królewskiej rodziny dla Augustenburga. Cesarz Aleksander domaga się gwarancyi przeciw unii skandynawskiej, zgody zupełnej między mocarstwami północnemi i życzy sobie, aby mocarstwa podziałowe uznały kwestyą polską za wewnętrzną i zawarły konwencyą na zasadzie wzajemnego poręczenia sobie posiadłości polskich. Prusy jeszcze nieprzystały, ale uważają powyższe jako preliminarya przyszłych układów. W drugiej depeszy miał baron Werther napisać: cesarz austryacki i hr. Rechberg życzą sobie serdecznego porozumienia się północnych mocarstw. Hr. Rechberg obawiając się przeciwnego sprzymierza zachodniego, domaga się materyalnej pomocy rosyjskiej na przypadek wojny z mocarstwami zachodniemi i oprócz tego jeszcze innych gwarancyi dla Austryi.

— Wolfa biuro telegraficzne podaje następujące depesze z Paryża 3 b. m.: Patrie otrzymała z poselstwa pruskiego oświadczenie, że ogłoszona korespondencya w Morning Post między p. Bismarkiem a hr. Goltzem i bar. Werther zupełnie jest zmyślona a z Londynu pod d. 3 Lipca, biuro Reutera zamieszcza odpis telegramu p. Bismarka przesłanego do hr. Bernstorfa z Karlsbadu d. 3 b. m.: w. eksc. wyraźnie jesteś upoważniony do oświadczenia, że obie noty pruskie ogłoszone przez Morning Post w sobotę pod względem św. sprzymierza są zmyślone. Nie masz takiego dokumentu, ani coś podobnego.

— Berliner Reform zamieszcza w ostatnim numerze artykuł następującej osnowy:

»W Karlsbadzie porozumiały się oba mocarstwa niemieckie, iż na zgromadzeniu związkowem Prusy za zgodą Austryi uczynią wniosek względem wypowiedzenia wojny Danii przez związek niemiecki. Wiadomość ta zgadza się zupełnie z wskazówkami podobnej treści, które kilkakrotnie znalazły miejsce w urzędowym organie p. Bismarka, a kto wie, czy może nie stoi również w związku z pogróżkami, które wcale nieda-

wno ze strony urzędowej kazano wypuścić przeciw Hanowerowi. Oczywiście bowiem wniosek ów nie to ma na celu, aby na wysokiem zgromadzeniu związkowem po zwykłych feryach w przyspieszonem postępowaniu zapadła uchwała, iż zaleca się poszczególnym pełnomocnikom zasięgnięcie instrukcyi w kwestyi, jaką drogą zwyczajną lub nadzwyczajną wniosek ów wędrówkę swoją po komisyach obradowanych odbyć ma, mógłby lub powinien: lecz idzie tu o reformę wojskowego urządzenia związku, mającą się odrzucić od razu silną prawicą, a w przyszłości mogącą być zatwierdzoną, lub też i wcale nie zatwierdzoną. Myśl raz na zawsze stale oznaczonego wodza sił związkowych służy równie jak w r. 1859 za podstawę temu wnioskowi. Skoro zaś wniosek tej treści nie uczyni kto inny jak Prusy, i skoro placem boju nie inny jest kraj, jak północ Niemiec, zaczem według wszelkiego prawdopodobieństwa wytkniętą jest odpowiedź, kto ma być owym wodzem związkowym, przynajmniej dla północnych granic Niemiec. Odpowiedź ta rozwiązuje także kwestyę, w jaki sposób ma być zreorganizowaną armia szlezwicko-holsztyńska. Holsztyn winien będzie dostawić swój kontyngens związkowy, a Szlewik wedle starej ustawy o jednolitości tych krajów przyłączy do niego swoją zbrojną młódź!

— Berlińska Nat. Ztg dowiaduje się, iż ks. Waza jako reprezentant średniej linii domu gotorpskiego, również zrzekł się swoich pretensyi do Szlezwiku i Holsztynu na rzecz w. ks. oldenburskiego.

Oświadczenie, które poseł oldenburski przy związku złożył na posiedzeniu zgromadzenia związkowego z d. 22 Czerwca w sprawie praw wielkiego księcia oldenburskiego do Szlezwiku i Holsztynu, opiewa jak następuje:

»Wysokie zgromadzenie związkowe zostało już urzędownie uwiadomionem przez pełnomocnika związkowego na konferencyi londyńskiej o oświadczeniu złożonem przez ces. rosyjskiego pełnomocnika na posiedzeniu konferencyjnym z dnia 2 Czerwca, że cesarz rosyjski JMć w celu ułatwienia przywrócenia pokoju ustąpił J. król. Wysokości w. księciu oldenburskiemu praw sukcesyjnych, które przy zniesieniu traktatu londyńskiego z 1852 r, należą się JC Mości jako głowie starszej gotorpskiej linii, a w protokóle warszawskim z roku 1851, na taki przypadek wyraźnie zostały zastrzeżone. Oświadczenie to potwierdził wkrótce potem cesarz Aleksander JMć WKsięcia własnoręcznym listem d. dto Kissingen 19 Czerwca, który w odpisie rząd WKsięcia ma zaszczyt przedłożyć W. zgromadzeniu związkowemu. Po dojrzałem zastanowieniu się tak nad teraźniejszym stanem spraw szlezwicko-holsztyńskich, jako też i prawdziwych interesów całej niemieckiej ojczyzny, J. król. Wysokość WKsiążę oddając zupełną słuszność uznać musiał wzniosły cel, którym bacząc na trudności trwałego przywrócenia pokoju powodował się cesarz rosyjski JMć, i z wdzięcznością przyjął od najwyższej głowy starszej linii gotorpskiej ustąpienie praw sukcesyjnych, po zaniechaniu traktatu londyńskiegojej przynależnych.

Zawiadamiając przedewszystkiem o tem W. zgromadzenie związkowe, rząd WKsięcia nie zaniecha niczego dla nadania ważności prawom sukcesyjnym do Holsztynu i połączonego z nim dziedzicznie Szlezwiku, odstąpionym J. król. Wysokości, jako pierwszemu reprezentantowi pochodzącej od Ks. Piotra Fryderyka Ludwika oldenburskiego młodszej gottorpskiej linii. Rząd WKsięcia nie był dotąd w konieczności protestowania przeciw roszczeniom sukcesyjnym, podniesionym przez inną linią szlezwicko-holsztyńskiej dynastyi zaraz po śmierci króla duńskiego Fryderyka VII, z którym wygasła całkiem linia męska w królewskiej duńskiej rodzinie; a nie w żadnym innym, jak tylko w interesie Niemiec i samych Księstw zaniechał rząd W. Księcia założenia rzeczonego protestu.

Ze względu na ten sam interes i nadal uważać on będzie za swe zdanie bronić bliższego prawa do sukcesyi różnych gałęzi gotorpskiej linii przed każdem innem, dokąd to prawo wolne od wszelkich zobowiązań warszawskiego protokułu i londyńskiego traktatu, nie sprzeciwia się więcej oddzieleniu księstw od Danii, lecz przelane na J. k. Wys. W. ks. oldenburgski, w myśl carskiego odstąpienia ma na celu uczynić możliwą niepodległość księstw pod monarchią należącym do niemieckiego związku i przywrócenie pokoju z Danią.

Rząd W. ks. zachowuje sobie wyjaśnienie szlezwicko holsztyńskich stosunków sukcesyjnych w celu uzasadnienia praw sukcesyjnych J. król. Wys. W. księciu odstąpionych i zakłada niniejszem oświadczeniem swoje zastrzeżenie przeciw wszelkiemu uwzględnieniu, jakie należeć by mogły u wysokiego zgromadzenia związkowego podniesione pretensye sukcesyjne przez J. Wys. księcia Fryderyka, księcia na Szlezwiku, Holsztynie, Sonderburgu i Augustenburgu.«

List cesarza Aleksandra do W. ks. oldenburgskiego, na który się odwołuje powyższe oświadczenie posła oldenburgskiego, brzmi jak następuje:

»Mój Panie bracie i kuzynie! Chwytam z szczególniejszą przyjemnością za sposobność, aby W. król. Wys. wyraźnie powtórzyć, że potwierdzam we wszystkich punktach złożone przez posła mojego przy dworze angielskim, a w protokół londyńskiej konferencyi z 2go Czerwca wciągnięte oświadczenie, t. j. ze przejęty życzeniem ułatwienia, o ile to odemnie zależy nastąpić mających układów między Danią i Niemcami w celu przywrócenia pokoju, jako głowa starszej linii domu holsztyńskiego przelałem na W. król. król. Wys. wszystkie moje prawa sukcesyjne w księstwach Holsztynu i Szlezwiku, tak jak były wyraźnie zastrzeżone protokułem warszawskim z d. 24 maja (6 Czerwca) 1851, a które mi się należą ze względu na to, że istotnie podstawy londyńskiego traktatu obowiązywać przestały. Zastrzegam sobie po powrocie do mojego państwa przesłać W. król. Wysokości dokument w tym celu ze wszystkiemi zwykłemi formalnościami wydany. Proszę W. król. Wysokości, abyś przyjął zapewnienie mojego głębokiego poważania i niezmiennej przychylności, z którą zostaję, mój Panie bracie i kuzynie, W. król. Wys. dobrym bratem i kuzynem. podp. Aleksander.«

Kissingen, 7 (19) Czerwca 1864.

Królestwo Polskie.

Z nad granicy polskiej pisze Posener Ztg. pod d. 2 Lipca, że od czasu jak wojna duńska na nowo wybuchła, nadzieje Polaków podupadłe na nowo się obudzają. Sądząc, że wojna powszechna wybuchnie, wystawiają sobie że może za sobą w końcu pociągnie zmianę granic z korzyścią dla własnej ojczyzny. Dalej powiada, że w skutku tych nadziei i wyższego rozkazu stararają się przekroczyć niektórzy granicę i prowadzić dalej walkę z Rosyanami. Gdzie i kiedy niepowiada ta gazeta. Taż gazeta przestrzega niemieckich kapitalistów, aby jeszcze wstrzymywali się ze swemi spekulacyami i kupnami dóbr, fabryk i kopalni w Polsce, ponieważ tam nie są jeszcze uregulowane stosunki.

— Następny wypis z protokółu komitetu włościańskiego zawiera odmowę na podanie towarzystwa kredytowego ziemskiego o dozwolenie ściągania przez toż towarzystwo czynszów zaległych na rachunek dłużników towarzystwa, których dobra bez tego podpaść muszą sprzedaży za niewypłacalność się towarzystwu kredytowemu.

Wypis z protokółu 10 posiedzenia, komitetu urządzającego w Królestwie Polskiem z dnia 2 (14) Maja 1864 r.

Nr. 34. Najwyższy rozkaz z dnia 21 Kwietnia (3 Maja) rb. o zaprzestaniu ściągania zaległości pochodzących z uchylonych powinności włościańskich.

Namiestnik Królestwa zakomunikował komitetowi urządzającemu otrzymaną od p. o. ministra sekretarza stanu Królestwa Polskiego odezwę z dnia 24 Kwietnia (6 Maja) rb. następującej treści:

»N. Pan przy przeglądaniu protokółu posiedzenia komitetu urządzającego w Królestwie Polskiem z dnia 19 (31) Marca rb. raczył zwrócić uwagę na przytoczone w nim przełożenie towarzystwa kredytowego ziemskiego o dozwoleniu ściągania na poczet zaległości o przypadających od stowarzyszonych właścicieli dóbr, czynszów i okupów zalegających u włościan resp. dóbr.«

»Władze towarzystwa kredytowego ziemskiego mając na względzie, że zaległości z dóbr Towarzystwa wynoszą około 2,000,000 rsr. — że niewypłacalność dłużników może doprowadzić do podkopania kredytu samego towarzystwa, a niebezpieczeństwo to nie da się usunąć przez sprzedaż dóbr zalegających z opłatą, samo bowiem sastósowanie tego środka do kilku tysięcy majątków ziemskich nie uczyni wątpliwemi skutki samej sprzedaży; upraszało o przekazanie na rzecz towarzystwa kredytowego, niedoborów, czynszu i okupu należnych od włościan właścicielom dóbr zadłużonych. Komitet urządzający porównawszy to przełożenie z przepisami, jakich władze towarzystwa kredytowego ziemskiego trzymać się powinny przy ściąganiu niedoborów z zadłużonych majątków, uważał, że rzeczone wyżej przełożenie władz towarzystwa kredytowego ziemskiego o skierowanie egzekucyi do czynszów włościańskich i okupu, niezgodne jest z przepisami zasadniczemi obowiązującemi to-warzystwo.«

N. Pan raczył nadto w dniu 21 Kwietnia (3 Maja) rb. rozkazać objaśnić, że z mocy art. 2go ukazu z dnia 19 Lutego (2 Marca) rb. o urządzeniu włościan w Królestwie, włościanie ci z dniem 3 (15) Kwietnia rb. uwolnieni są na zawsze od wszelkich ciążących ich na rzecz dziedziców powinności i że wszelkie dochodzenie zaległości i niedoborów ze zniesionych powinności ustaje i w przyszłości miejsca mieć nie może. Z czego wypływa, że ani towarzystwo kredytowe ziemskie lub inne instytucye, ani właściciele prywatni nie mają wcale prawa domagania się pod jakimkolwiekbądź pozorem ściągania od włościan ciążących ich zaległości i że na zasadzie wspomnionego przepisu wszelkie tego rodzaju przełożenia winny być odmownie decydowane.

Komitet urządzający po wysłuchaniu tego najwyższego rozkazu, postanowił podać go do wiadomości i zastosowania się komisyom rządowym sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i skarbu, oraz jenerał-policmajstrowi i komisyom spraw włościańskich.

Oryginał podpisali:

Namiestnik prezydujący i członków komitetu urządzającego.

— Przez rozkaz cesarski z dnia 5 (17) Czerwca mianowany został dowódzca 6stej brygady aytylery, pułkownik Zajcow jenerał-majorem, z przeznaczeniem na komendanta warszawskiej aleksandrowskiej cytadeli oraz z zaliczeniem do artyleryi pieszej; — przeznaczeni zostali: naczelnik 5 dywizyi piechoty jenerał-lejtnant Chruszczow 2gi — na pomocnika dowodzącego wojskami w okręgu wojennym wileńskim; dowodzący 8mą dywizyą piechoty jenerał - major Kostanda na dowodzącego 5tą dywizyą piechoty, a pozostający przy wojskach w Królestwie Polskiem jenerał - major Sobelewski 2gi na dowodzącego 8mą dywizyą piechoty; pomocnik dowodzącego wojskami w okręgu wojennym wileńskim, jenerał - adjutant Kryżanowski uwolniony od obecnych obowiązków a z pozostawieniem w godności jenerał-adjutanta i członka rady wojennej.

Rosya.

Moskowskoje Wiedomosty, tak piszą o poręczeniu posiadłości polskich między trzy dwory rozebranych.

»Widzenie się cesarza rosyjskiego w Berlinie z królem pruskim w obecności księcia Gorczakowa i p. Bismarka, i w Kissingen z cesarzem austryackim mającym tam przybyć wraz z hr. Rechbergiem, również jak i widzenie się w Karlsbadzie Franciszka Józefa i jego ministra spraw zagranicznych z królem Wilhelmem I i prezesem jego gabinetu, wyrodziły, bardzo naturalnie, mnóstwo komentarzy w dziennikarstwie europejskiem i sprawa polski, która zupełnie zanurzyła się w wody Lety, wypłynęła na wierzch. Utrzymują z niezwykłą uporczywością, jakoby pomiędzy trzema monarchami i ich ministrami szła rzecz o oddzielny traktat, którymby gwarantowali sobie wzajemnie, polskie swo posiadłości. Z tą wiadomością jednocześnie podają drugą, że Napoleon III przy odjeździe na-

szego posła przy dworze paryskim, barona Budberga do Kissingen, wyraził mu życzenie zobaczenia się z cesarzem rosyjskim w Sztutgardzie lub Strasburgu i za pomocą osobistych układów dojść do porozumienia się co do Polski. Sprawa Polski na którą mamy prawo spoglądać jako na sprawę wewnętrzną i za jaką już była uważana w depeszach księcia Gorczakowa, znów w ten sposób wynoszona jest do wysokości sprawy europejskiej, wymagającej niby międzynarodowych narad i podlegającej niby porozumieniu się monarchów pomiędzy sobą.

Wszystkie te wiadomości, o ile nam się zdaje pozbawione są wszelkiej zasady. Jakąkolwiekby posiadał zrozumiałość Napoleon III, nie może zawsze pochlebiać sobie, aby jego głos zdołał przemódz bieg wypadków. Epoka wahań się, które tylko wywołały w Polakach nierozsądne roszczenia i które doprowadziły ich na brzeg przepaści, jak się zdaje, już przeminęła. W Królestwie polskiem przedsięwzięto olbrzymią reformę bytn włościańskiego, która nie będzie zaniechana na pół drogi, a dla tego o żadnych naradach, o żadnem porozumieniu się z Francyą w przedmiocie Polski, nie może być mowy.

— Posener Ztg. donosi z Petersburga 16 Czerwca. Czas służby żołnierzy skrócony został na mocy ukazu, z 25 lat na 15 i 9 lat. Podług nowego ukazu, żołnierze odznaczający się wzorową służbą i dobrem prowadzeniem, będą wynagradzani w ten sposób, iż zwolnieni zostaną od czterech najwięcej lat, tak iż od każdego z nich zależeć będzie, przez gorliwość i dobre postępowanie, zmniejszyć czas służby do pięciu lat. Rozporządzenie to oddziaływa bardzo na podniesienie wojska pod względem moralnym, i to tem bardziej, że źle prowadzącemu się żołnierzowi, czas służby ma być za karę zwiększony od pół roku do pięciu lat. Z czasem lata służby mają być zmniejszone do trzech lat, i wówczas ukaz co do zmniejszenia lub zwiększenia lat służby, jako nagroda lub kara, utraci moc obowiązującą.

Francya.

Paryż, 2 Lipca. — Wielkiej narobiła tu wrzawy londyńska depesza nadesłana, zawiadamiająca o podanych przez Morning Post depeszach pruskich względem sprzymierza św. i konferencyi karsbadzkich. Wszystkie paryskie dzienniki zamieszczają ten telegram, a Monitor w wyciągu, kładąc na czele dementi z wiedeńskiej jen. korespondencyi przeciw kolońskiej gazecie, która poprzednio zamieściła kilka razy wiadomość o zawartem sprzymierzu św. i o notach pruskich.

— Wieczorny Monitor donosi: Wielkie przygotowania pruskie na morzu i lądzie są popierane bez przerwy i w większej sile. Armia pruska i austryacka w księstwach wynosi 70,000, a z każdym dniem ją powiększają. Siły tak wielkie użyte przez mocarstwa niemieckie wojnę prowadzące objaśniają plan kampanii, który Prusom przypisują. Zaręczają, że rząd pruski zamierza jedne po drugich zająć wyspy duńskie i nakoniec nieprzyjaciela w samej Kopenhadze poszukać. Kolejami żelaznemi przewożą od niejakiego czasu całe pociągi pontonów z ekwipażami. Jak się zdaje Prusacy sposobią się za pomocą tych zapasów wykonać plan ów śmiały, gdy eskadra duńska sposobi się do uderzenia na flotę austryacko-pruską na morzu północnem.

— Opinion nationale otrzymała drugie napomnienie za obelgi miotane na politykę cesarskiego rządu i oszczerstwo, iż się ośmieliła porównywać politykę francuską z bizantyńskich zwójszczyków i eunuchów, wobec Mahometa II i że znosi upokorzenie i słucha tchórzowatych doktryn o pokoju za każdą cenę. La France dalej prowadzi polemikę przeciw Opinion nationale i twierdzi, że położenie polityczne nie jest tak niebezpieczne, jak sądzi Opinion Nationale. Dziennik ten jest sfanatyzowanym popieraczem wojny powszechnej. Wojna jest dla niego więcej jak doktryną, jest jego religią, chce ją mieć wszędzie i za wszystko. Autorowie tego dziennika nie troszczą się o zasadę, są za narodowościami, a stawają nieraz po stronie tych, których zwalczają. We Włoszech są za Garibaldim przeciw autonomii Neapolu, w Polsce są za niepodległością przeciw Rosyi, w Danii za wszechwładztwem duńskiem przeciw ludności niemieckiej w księstwach. Nie mają nawet logiki w swych namiętnościach i chodzi im więcej o podburzanie ludów, aniżeli o ich uwolnienie. W życzeniu swem, uczynienia wojny nieodzowną, poczytują ją wszędzie za nieuniknioną bezpośrednio i aby nas porwać z sobą do walki z całą Europą, pokazują nam całą Europę gotową walczyć z nami. Nie chce zaprzeczać, że wpływ francuski na zasady liberalne, promieniające na wszystkie strony, mógł wywołać pewne tajne obawy w Petersburgu, Berlinie i Wiedniu, sądzi atoli, że cała bezskuteczność tak często powtarzających się zjazdów panujących na północy od lat 40, których celem było w części zagwarantowanie sobie wzajemne traktatów z r. 1815 podziurawionych, faktycznie dowiodła, jak mało przywięzywać można wagi do takich rzeczy.

— Śród kwaśno-słodkiej przyjaźni okazywanej przez prasę oficyalną francuską Anglii, nadeszły tu raporta od hr. Grammonta z Karlsbadu, bawiącego tam niby dla poratowania zdrowia. Raporta te nie bardzo są pocieszające dla Francyi. Jak się zdaje trudno ukryć, co tam zachodzi. Zgodzono sie tam na zapatrywanie we wszystkich wielkich kwestyach, które Europę w oczekiwaniu utrzymują. Rzeczą jest widoczną, pisze Kolońska Gazeta, że taka zgoda ma w swym ręku losy Europy, jeżeli trzy północne mocarstwa liczyć mogą na przyrzeczenia do nich Anglii. W tym duchu napisał książę Grammont do Paryża i w tej chwili toczą się dyplomatyczne układy między Paryżem a Londynem. Kiedy przyjaźń zakwitnie między Anglią a Francyą, niewiadomo, ale tutejsi dyplomaci wróżą, że na wiosnę 1865 r. Być może, że to tylko urojenia la Pepoli.

Anglia.

— Ciekawe są rozumowania dzienników celem zakrycia odwrotu polityki angielskiej. Morning Herald gniewa się wprawdzie na lorda Palmerstona, że dowodził, iż Anglia nie może prowadzić wojny bez Francyi; ale Morning Star przeczy temu, iżby polityka angielska zależała od Francyi, lubo dodaje, że bezwątpienia »byłoby szaleństwem decydować o pokoju lub wojnie, nie zapytawszy się, jaką drogę obierze ono mocarstwo.« Star zapewnia, że parlament i kraj pochwalą politykę rządu. Daily News usiłują wmówić w czytelników, że politykę lorda Palmerstona usprawiedliwia już fakt ten, że Anglii nie byłaby pomocną ani Francya, ani Szwecya w wojnie przeciwko Niemcom. Tenże organ lorda Russla zdobył się na jeszcze dowcipniejszy powód do niepopierania Danii; powiada, że »ponieważ święte przymierze przyszło już do skutku, Anglia nie może marnotrawić swych sił na obronę Danii, które jej będą potrzebne do walki z koalicyą,« i lord Palmerston ma zupełną racyą nie chcąc wyjść na Don Quichotę sytuacyi obecnej.

— United-Service Gazette, dziennik zwykle dobrze zawiadomiony o sprawach wojskowych, donosi, że przesłano rozkazy do arsenałów w Pimlico i Woolwich, aby »przygotować natychmiast przedmioty umundurowania i uzbrojenia 30,000 ludzi.« Wiadomość ta zgodna z artykułami Morning Post i Economist, które doradzały czynne wystąpienie, zrobiła wrażenie. Nie świadczy jednak bynajmniej, aby ministeryum zamierzało odstąpić od programu nakreślonego w mowach lordów Russella i Palmerstona, lecz przeciwnie, da się z nim zupełnie pogodzić. Skutek wniosku p. D'Israelego o którym wyżej wspomina depesza, i sposób, w jaki go przyjmie lub odrzuci izba, rozstrzygnie dopiero tak o losie ministeryum jak i o dalszem postępowaniu Anglii. Zauważyć dziś już można, że aczkolwiek torysi występują przeciw ministeryum, jednak lord Derby nie chciał się zobowiązać do polityki wojennej. Na dzień 4 Lipca zapowiedział D'Israeli wniosek do adresu do królowej i przyrzekł krytykę postępowania gabinetu. Widocznie jednak torysi nie chcą go zwalić, czy że nie radziby objąć dziedzictwo zawikłań i wojny rozpoczętej, czy też że nie przypuszczają, aby królowa powołała ich do steru rządu. Wieść bowiem powtarzana, a dość prawdopodobna utrzymywała, że prędzejby przyszło do rozwiązania izby, niż do zmiany polityki pokojowej.

Austrya.

Presse podaje następujący list z Wenecyi:

Dzień 24 Czerwca, jako rocznicę bitwy pod Solferino, obchodzono w bardzo wielu miastach królestwa lombardzko-weneckiego politycznemi demonstracyami, które tu i owdzie o mało nie stały się bardzo głośnemi i wywołały nawet interwencyą wojska. W Padwie zaczęli demonstracyą studenci uniwersytetu tem, iż herb cesarski znajdujący się na gmachu uniwersyteckim pomalowali czarnym pokostem, a potem hałasując i zaczepiając pojedyńczych żołnierzy przeszli przez miasto w wielkiej liczbie; patrol policyjny złożony z dwóch ludzi, który hałasujący tłum do rozejścia wezwał, został podobno rozbrojony. Później wyruszyły patrole silniejsze i aresztowały kilku studentów. Poczem zgromadziły się liczne tłumy studentów, które żądały wydania uwięzionych. Delegat prowincyi z obawy, iżby mogło przyjść do powszechnego starcia, postanowił by tego uniknąć, uwięzionych wypuścić, poczem studenci uspokoili się i nie zaszły już żadne rozruchy.

Wczoraj przybył tu wspomniony delegat, by gubernatorowi osobiście przedstawić zaszłe wypadki, a głosy pesymistyczne mówią o czasowem zamknięciu uniwersytetu. W Udine ograniczono się z początku na zwykłych nieszkodliwych strzałach, później strzelono podobno do kilku wojskowych, a jeden patrol został podobno znieważony. Kilku cywilnych stawiających opór przy aresztowaniu, poniosło lekkie uszkodzenia. Także i w Parmie, Belluno i innych miastach zaszły podobne demonstracye, jednak mniej groźnego charakteru. W Weronie ciskano z wozów race, a i w Belluno ograniczyły się demonstracye na nieszkodliwej strzelaninie i ogniu bengalskim. Tylko w Wenecyi nic nie zaszło i rocznica bitwy pod Solferino przeszła niepostrzeżenie prawdopodobnie dla tego, iż Wenecyanie niechcą wystraszyć obcych, za którymi się stęsknili a którzy liczniej jak zwykle zaczynają się zjeżdżać.

Galicya.

Kraków, 28 Czerwca. — P. Zakaszewski z Królestwa, którego Austryacy jak wiadomo po wypuszczeniu z więzienia wydali Moskwie w sposób podstępny, po przybyciu swojem w Olkuskie miał sobie udzielony przez naczelnika wojennego paszport 8-dniowy do powrotu do Krakowa, a gdy przyszedł na granicę, nie chciały go władze austryackie puścić do Galicyi. Po natarczywem i energicznem naleganiu władz moskiewskich, Austryacy zmuszeni byli pozwolić powrotu do Krakowa, gdzie jeszcze dotąd bawi. Wiadomość ta maluje dość jasno postępowanie Austryi w sprawie polskiej.

— Gaz. Lwowska z 28 Czerwca pisze: Otrzymaliśmy dziś znowu z rozmaitych stron kraju smutne doniesienia o szkodach jakie zrządziły burze połączone z gradami i ulewą w ciągu b. m., i podajemy je w porządku chronologicznym:

Dnia 10 i powtórnie dnia 16 b. m. nawiedziła burza z gradem wsie: Ostrów, Serdycę, Głuchowiec, Polanę, Rakowiec, Brodki, Lubianę, Lindeefeld, Stare Chrusno, Dobrzany, Nowosiołki, Zawadow i Zubrzę w obwodzie lwowskim i zrządziła znaczną szkodę w zasiewach. W kilku miejscach, osobliwie w Zubrzy, był wicher tak gwałtowny, że poobalał stuletnie lipy przy kościele, i pozrywał dachy z domów i kościołów.

Dnia 17 b. m. srożyła się podobna burza z urwaniem chmury w Zaleszczykach i uszkodziła w mieście bardzo wiele domów.

W obwodzie samborskim wezbrały skutkiem ulewy czterodniowej od 18 do 22 b. m. nietylko Dniestr i Strwiąż, ale także pomniejsze rzeczki, jakoto Bystrzyca, Tyśmienica, Czerchawa i potoki górskie do niezapamiętanej od wielu lat wysokości i wody wystąpiwszy z brzegów uszkodziły mocno przyległe pola, gościńce, rzeki, kanały i budynki. Najbardziej dotknięte zostały powiaty: Sambór, Starasól, Staremiasto, Podbudź, Komorno i Rudki. Prócz tego powybijał grad zasiewy w okolicy Drohobycza i w 8 wsiach powiatu medynieckiego, a w Samborze samym uderzył piorun d. 21 b. m. w dzwonicę kościoła łacińskiego pod-

czas nieszporów, ale skończyło się tylko na ogłuszeniu chłopa na chórze i uszkodzeniu chóru.

W powiecie Bohorodczańskim w obwodzie stanisławowskim, wylała na dniu 21 bm. Bystrzyca i wyrządziła wielkie szkody w zasiewach i w kilku miejscach pozrywała mosty. Nakoniec w tym samym czasie wystąpiła z brzegów rzeka Wisznia w powiecie mościckim w obwodzie przemyskim i pozalewała przyległe łąki i pola w Trzciencu i Podgaciu.

Włochy.

Rzym 23go Czerwca. — Onegdaj obchodzono w Rzymie rocznicę koronacyi Piusa IX. Dnia tego odbyło się uroczyste nabożeństwo w kaplicy sykstyńskiej odprawione przez kardynała Di Pietro w przytomności Ojca Świętego, kardynałów, patryarchów, arcybiskupów, biskupów obecnych w Rzymie, oraz wielu cudzoziemców. Po nabożeństwie Papież przeszedł do zakrystyi, dokąd nikt z publiczności nie był przypuszczony i tam w wyłącznem kole duchowieństwa i dworu przyjmował powinszowania Św. Kolegium, których jak poprzednim razem tłómaczem był kardynał dziekan. — Dzienniki tutejsze przemówień tych nie ogłosiły; ponieważ jednak odpowiedź papieżka jest nieco zajmującą dla nas, więc podaję ją tutaj w dosłownym przekładzie. Kardynał Mattei rzekł:

»Szczęśliwy jestem, iż w rocznicę koronacyi Świętobliwości Waszej staję się znowu przy Tobie rzecznikiem przywiązania i miłości św. kolegium. Życzenia, jakie mam zaszczyt ponowić Waszej Świętobliwości w jego i we własnem imieniu zostaną, ufam, przyjęte przez Świętobliwość Waszę jako zadatek i rękojmia niezmiennych uczuć, jakie żywimy dla Ciebie. Licz na nie Ojcze Najświętszy; opieraj się na naszych sercach i silny tem przywiązaniem; tą miłością, jakie w skutek obcowania świętych wspólnemi nam są z dwustu milionami wiernych, opasując świat cały jakoby cudownym łańcuchem, którego św. kolegium jest ostatniem ogniwem, bądź pewien, iż korona, którą Pan uwieńczył Twe czoło, odjęta Ci nie będzie (Apoc. III v. 3), lecz, że owszem Bóg Wszechmogący odda Ci ją w całości. Jestto przedmiot najgorętszych życzeń, cel nieustannych modłów, jakie koledzy moi i ja wznosimy do nieba, a które streścić się dadzą w tych słowach z przypowieści Salomonowych: Pan udzieli Twojej głowie pomnożenie łaski i uwieńczy Cię wieńcem zwycięzkim. (Prov. IV.)«

Papież odpowiedział:

»Korona, którą Pan raczył opasać czoło najniższego ze sług swoich stała się przedmiotem knowań i zasadzek nieprzyjaciół Stolicy Św. Część tych nieprzyjaciół znajduje się po za kościołem, nie należała nigdy do niego i toczy z nim wojnę krwawą i nieubłaganą; druga zaś część, urodziwszy się w jego łonie, odstąpiła od niego, dla spiknięcia się z pierwszą. Tak dla jednych jako i dla drugich wszystkie środki zaczepne są dobre: prześladowania, gwałty, podstępy, kłamstwa, oszczerstwa. Jak Absalon u bram Jerozolimy, nie przestają oni powtarzać, iż gdyby ta korona, którą chcą zedrzeć z Namiestnika Chrystusowego, spoczywała na innej głowie, sprawiedliwość byłaby lepiej wymierzaną, lud wolniejszym i szczęśliwszym, i że wiek złoty, oddawna z tych stron wygnany, wróciłby w nie i kwitł dla wszystkich. Nie potrzebuję wykazywać wam grubych błędów, jakiemi tego rodzaju rozumowanie jest przepełnione. Oby ci, co je powtarzają, mieli serce przeszytemnie włócznią, która przebiła serce Absalona, lecz promieniem łaski Bożej, któryby im wyjaśnił niegodziwość ich czynów i marność ich mów i ukazał im w błyskawicy miłosierdzia otchłań wieczności, w którą lecą ślepi i glusi, nie spostrzegając jej brzegu.

Wy zaś wszyscy, którzy mi wiernie pomagacie bądź w zarządzie szczątka państwa, jakie mi zostawiono, bądź w cięższem nierównie i trudniejszem rządzeniu powszechnym kościołem, wspierajcie mię też nadal wiernością, skutecznością, poświęceniem się waszem. Nie przypisuję sobie daru proroctwa; ale chociaż nie spostrzegam na niebie żadnego światełka nadziei, żadnego prawdopodobieństwa ludzkiej pomocy, twierdzić wszelako mogę, iż nasze cierpienia, nasze poddanie się woli Bożej, nasze modlitwy uproszą nam nareszcie u Boga miłosierdzie, z jakiem się ociąga niekiedy, lecz którego nie odmawia nigdy całkiem tym, którzy mu służą w bojaźni i miłości.«

Osoby otaczające Papieża mówią, iż wzmianka o nieprzyjaciołach, którzy się urodzili po za kościołem i walczą przeciwko niemu prześladowaniem i oszczerstwem, wywołaną była obelgami, jakiemi dzienniki petersburskie i Dz. Powsz. w Warszawie obsypują Ojca Św. od czasu alokucyi 24 Kwietnia.

Tegoż samego dnia w akademiii Kwirytów Ojciec Pius Saccheri, prokurator jeneralny zakonu kaznodziejskiego, ulubieniec Papieża i który wkrótce ma być zaszczycony purpurą kardynalską, czytał wymowną rozprawę, w której dotykając prześladowców polskiego kościoła i cierpień polskiego narodu, żywo potępił obojętność Europy i przytoczył długie ustępy z ostatniego utworu hrabiego Montalemberta »Papież i Polska«. — Publiczność okryła Ojca Saccheri głośnemi i przeciągłemi oklaskami. Cz.

Kronika miejscowa.

Poznań, 5 Lipca. — Doniesliśmy wczoraj że już przywieziono ciało śp. Brankowskiego do Poznania z Wiesbadenu, tymczasem wstrzymano wczoraj ciało w Berlinie i dopiero dziś nadeszło do dworca tutejszego, zkąd wprost powieziono je na cmentarz św. marcińskí przy asyście duchowieństwa i towarzyszeniu licznych przyjaciół i familii zgasłego. Jeszcze raz pokój jego popiołom!

— Wczoraj sprowadzono z warowni winiarskiej polskich więźniów stanu w liczbie 8 pod eskortą wojskową i o godzinie 12 powieziono ich do moabitu w Berlinie koleją żelazną. Między wiezionymi ujrzeliśmy p. Konstantego Florkowskiego. Dziś w południe drugi podobny tranrport odszedł ztąd do Berlina.

Przybyli do Poznania dnia 5 Lipca.

BAZAR: Morawski z Sramowa, Rosuszewski z Polski, Breza z Swiątkowa, Pilaski z Zielińca, Lalewicz i Karnkowska z Polski.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Schmidt z Berlina, Spangenberg z Karolath, v. Winterfeld z Królewca, v. Choltitz i Petersen z Wrocławia, Satorius z Koburga, Spielhagen z Wrocławia, Hallo z Bamberga, Syhre z Lipska.

HOTEL DU NORD: Buchowski z Pomarzanek, Krzyżanowska z Swadzimia, Mierzyńska z Polski, pr. Breański z Tarnowa, Sprengel z Berlina, Kuntze z górn. Szląska.

POD CZARNYM ORŁEM: Zaborowski z Wyganowa, Jänikez Borowa, Kiesewetter z Kleszczewa, Wiese z Sienna, Krause z Krotoszyna, Białoszyńska z Kąkolewa, pr. Wrzesiński z Czerniejewa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Turno z Obiezierza, hr. Grabowska z Grylewa, hr. Tyszkiewicz z Siedlca, Hein z Wrocławia, Fiedler z Szczecina, Seiler z Wrocławia.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: v. Winterfeld z Roszczynna, Dörner z Wrześni, Lämmermann z Nürnberga, Bernett z Hanau, Koch z Lipska, Wurster z Frankfurtu, Friedrich z Bydgoszczy.

HOTEL BERLIŃSKI: Hoff z Hamburga, Rożański z Podniewa, Moritz z Grotkowa, Zaborowska z Berlina, Naumann z Wrocławia, Naumann z Prausnitz, Moll z Leszna, Knauf z Warszawy, Götz z Gniezna.

HOTEL PARYSKI: Kompf z Dworzyska, Wyszomirski z Gołańczy, Jasińska z Witakowic, Nowacka z Nowegomiasta, Zingler z Lwówka.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Schwarz z Berlina, Kirchner z Fürth, Lasker z Gniezna, Wegner i Aleksander z Żerkowa, Rosenberg z Rawicza, Löwisohn z Janowca, Lewy z Wągrówca.

HOTEL EICHBORNA: Schmul z Bydgoszczy, Wolf i Michelssohn z Pleszewa, Ehrenfried z Wrześni, Mazur z Berlina, Adamski z Koźmina.

EICHENER BORN: Fraenkel z Piły, Lubliński ze Skałusina, Meyer ze Strzelna, Hartmann z Kępna.

SELIGA OBERZA. Rosenthal i Heinrich z Rąbczyna, Petznik z Dusznik, Günther z Grodziska, Sinnicki z Stószowca.

OBWIESZCZENIE.

Używanie trawy na łące po prawej stronie mostu przy końcu Strzeleckiej ulicy położonéj, ma być najwięcéj dającemu wydzierżawione.

Wyznaczony jest na to w piątek dnia 8. Lipca b. r. z południa o godzinie 3éj przed Sekretarzem **Stolzenberg** termin, na który chęć wydzierżawienia mających się zaprasza.

Warunki dzierżawy mogą tu być codziennie podczas godzin służbowych przejrzane.

Poznań, dnia 2. Lipca 1864.

Król. Prezes Policyi
v. Baerensprung.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 5. Lipca 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się. Wypowiedziano 150 węcpli. Na Lipiec 30 list. $29\frac{5}{6}$ pien., na Lipiec Sierpień 30 list. $29\frac{5}{6}$ pien., na Sierpień Wrzesień $31\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Wrzesień Paźdz. 33 list. i pien., na Paźdz. Listopad $33\frac{2}{3}$ list. i pien., na Listopad Grudzień 34 list. $33\frac{5}{6}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) trzyma się. Wypowiedziano 57,000 kwart. Na Lipiec $13\frac{5}{6}$ list. $\frac{11}{12}$ pien., na Sierpień $14\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Wrzesień $14\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Paźdz. $14\frac{1}{2}$ list. i pien., na Listopad $14\frac{1}{6}$ list. 14 pien., na Grudzień $14\frac{1}{6}$ list. i pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 4. Lipca.

Pszenica 48—58 tal.

Żyto na Lipiec i Lipiec Sierpień $35\frac{1}{4}$—$34\frac{1}{2}$ do $\frac{5}{8}$ tal., na Sierpień Wrzesień $36\frac{3}{4}$—36 tal., na Wrzesień Paźdz. $38\frac{1}{4}$—$37\frac{3}{8}$ tal., na Paździ. Listopad $38\frac{1}{2}$—$37\frac{3}{4}$—$\frac{7}{3}$ tal. na Listopad Grudzień 38 tal.

Jęczmień wielki i mały 30—33 tal.

Groch do gotowania 38—46 tal.

Groch na pastwę 38—46 tal.

Oléj rzepiowy na Lipiec i Lipiec Sierpień $12\frac{17}{24}$ tal, na Sierpień Wrzesień 13—$12\frac{11}{12}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $13_2/_{24}$—$\frac{1}{6}$ tal., na Paźdz. List. $13\frac{1}{3}$- $\cdot\frac{5}{24}$ tal.

Olej lniany $13\frac{5}{6}$ tal.

Okowita na Lipiec i Lipiec Sierpień $15\frac{1}{12}$ do $14\frac{5}{6}$—$\frac{11}{12}$ tal., na Sierpień Wrzesień $15\frac{5}{12}$ do $\frac{5}{24}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $15\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grudzień 15 tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 4. Lipca 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kuran. papierami.	Na pr. kuran. gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	101
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$105\frac{3}{4}$
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
„ z roku 1853	4	—	96
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{1}{2}$	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	89
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{4}$
dito dito	4	—	99
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{2}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	99
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	96
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{4}$
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{5}{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$95\frac{3}{4}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	101	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	$95\frac{1}{4}$
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	99